

Dr Jeffrey Hudon, Archeologia biblijna, sesja 23, Archeologia i zwoje znad Morza Martwego, część 1

© 2024 Jeffrey Hudon i Ted Hildebrandt

To jest dr Jeffrey Hudon w swoim nauczaniu na temat archeologii biblijnej. To jest sesja 23, Archeologia i Zwoje znad Morza Martwego, część 1.

Większość biblistów i archeologów, biblistów i archeologów nie ma wątpliwości, że odkrycie i odzyskanie Zwojów znad Morza Martwego stanowi prawdopodobnie największe znalezisko archeologiczne związane z Biblią w czasach nowożytnych.

Zwoje znad Morza Martwego obejmują prawie 1000 fragmentów prawie 1000 rękopisów, a także kilka niemal kompletnych rękopisów Biblii, komentarzy i literatury sekciarskiej datowanych na stulecia bezpośrednio przed i wkrótce po przełomie er. Znalaziono je przez wiele lat w pobliżu północno-zachodniego brzegu Morza Martwego, w pobliżu miejsca zwanego Khirbet Qumran. Widzimy tutaj zdjęcie przynajmniej jednej z jaskiń, jaskini numer cztery, a ruiny Qumran znajdują się tutaj, w tym miejscu.

To jest skarpa prowadząca na pustynię Judzką. Po ich odkryciu odkryto dwa fragmenty słynnego miedzianego zwoju. To naprawdę jedyny kompletny zwój znaleziony przez archeologów, a nie przez Beduinów. Wkrótce to rozpakujemy.

Jeszcze raz przytoczę kilka krótkich faktów na temat pustyni Judei. To jest biblijny Hamidbar, Midbar Yehuda. To znowu niektóre sceny patrzenia na autostradę do Jerozolimy i krajobraz pustyni.

I znowu od Góry Scopus na wschód, także z widokiem na dziką przyrodę. OK, same zwoje odnaleziono w szeregu co najmniej 12 jaskiń, prawdopodobnie w wielu, wielu innych. Jednak historia miejsca Khirbet Qumran jest znacznie wcześniejsza.

Spróbujemy to rozpakować i przejść dalej z naszym opisem. Khirbet Qumran, jak wspomnieliśmy we wcześniejszym wykładzie, było prawdopodobnie jednym z miast puszcy lub pustynnej dzielnicy plemiennej Judy. Niektórzy ludzie wierzą Sakace, ale są też inne sugestie i teorie.

Jest to kolejny plan ruin Qumran, pierwotnie odkopanych przez dominikanów w Ecole Biblique. Znowu mamy kanały wodne, które doprowadzały na miejsce wodę z tam położonych wzdłuż skarpy. To znowu zdjęcie niektórych pobliskich wykopalisk w En Gedi, a także w Mieście Soli, Ir ha Melek, tuż nad brzegiem Morza Martwego.

Ponownie, oba pochodzą ze Starego Testamentu i samego Qumran. Znakomitą pracą do studiowania historii Zwojów znad Morza Martwego jest dzieło niedawno zmarłego Westona Fieldsa, a tom pierwszy już się ukazał.

Mam nadzieję, że kiedyś pojawi się tom drugi. Opisuje bardzo szczegółowe wyjaśnienie historii odkrycia zwojów i ich wczesnego rozszyfrowania. Dla wielu osób zaskakujące jest to, że ponowne odkrycie Zwojów znad Morza Martwego, które miało miejsce około 1947 r., nie jest pierwszym odnalezieniem rękopisów na pustyni judzkiej w pobliżu źródeł Morza Martwego.

Chrześcijański przywódca, przywódcy chrześcijańscy z II i III wieku, donieśli o odkryciu w słoju niedaleko Jerycha starożytnego rękopisu wraz z innymi księgami hebrajskimi i greckimi. Znów Jerycho tuż obok lub na północ od Khirbet Qumran. Jest to zatem bardzo wczesna wzmianka o rękopisach znalezionych w słoikach.

Po drugie, Tymoteusz, patriarcha Seleucji, również donosi, co następuje. Od godnego zaufania Żyda dowiedział się, że kilka lat temu w skalnej chatce niedaleko Jerycha znaleziono pewne księgi. Po tym, jak myśliwy poszedł za psem do jaskini i znalazł komorę zawierającą wiele ksiąg, Żydzi z Jerozolimy przeprowadzili śledztwo i znaleźli księgi Starego Testamentu i inne zapisane pismem hebrajskim.

I mamy jeszcze jednego, kolejnego pana; Nie będę wymawiał jego imienia, Yacoub coś, w roku 950, więc około sto lat po tym, jak Tymoteusz został uczonym lub historykiem karite, opisał doktryny grupy żydowskiej zwanej ludźmi jaskiniowymi, które, jak twierdził, były zawarte w księgach ukrytych w jaskini. Istnieje zatem kilka przykładów ksiąg lub zwojów znalezionych w jaskiniach lub gdzieś w pobliżu Qumran przed rokiem 1947, kiedy odnaleziono pierwszą grupę zwojów znad Morza Martwego. Wreszcie w latach trzydziestych XX wieku Zakłady Potażu Morza Martwego na północnym brzegu Morza Martwego, osada żydowska, miejscowi Beduini, a to z plemienia Tamirów, sprzedawali robotnikom w osadzie antyki, monety i ceramikę i oferowali za kilka piastrow więcej zabrać ich do jaskiń, w których znajdują się księgi z czasów waszych królów.

Nie wiem, czy któryś z pracowników przyjął tę ofertę, ale to znowu nawiązanie do możliwych zwojów w okolicy. Mamy także relację Mojżesza Wilhelma Szapiry, który w XIX wieku był jerozolimczykiem i handlarzem antykami na Starym Mieście. Był dość dobrze znany ze sprzedaży antyków turystom i muzeom.

Twierdził, że znalazł rękopisy, rękopisy skórzane lub, powiedziałbym, paski tychże, ze wschodniego brzegu Morza Martwego. Twierdził, że rękopisy te zawierały wczesną wersję Księgi Powtórzonego Prawa i datował je na rok 850 p.n.e. Następnie chciał ofiarować je Muzeum Brytyjskiemu za książęcą sumę miliona funtów szterlingów.

Uczeni zbadali te skórzane paski w Anglii i stwierdzili, że są to fałszerstwa; być może szerokie marginesy naprawdę starych zwojów Tory zostały wycięte, a następnie zapisane literami paleo. Ważne jest, aby zrozumieć, że Mesha Stela została znaleziona dziesięć lat później niż te pasy, także ze wschodu Morza Martwego w Moabie. Więc to też pochodziło z tego obszaru.

Shapira była zrozpaczona oskarżeniem o fałszerstwo i popełniła samobójstwo w hotelu w Rotterdamie w 1884 r. Same skórzane paski zostały udokumentowane w latach 90. XIX wieku, a następnie zniknęły. Ostatnio dużo się nad tym pracowało.

Początkowo John Allegro pisał o książce Shapiry pt. Sprawa Shapiry. Jednak ostatnio ponownie zbadano tę kwestię i niektórzy uczeni uważają, że jego twierdzenia dotyczące tych zwojów mogły być autentyczne. Niestety zdjęcia tych zwojów nie wyszły.

Były za ciemne. Nie widziałeś napisu. Oto kilka kopii tych zwojów, jak wyglądają i oczywiście księga Allegro.

Christian Corder napisał, gdzie znajdował się sklep Shapiry. Ponownie nawrócił się na chrześcijaństwo. Był Żydem, a jego córka napisała książkę „Mała córka jerozolimska”, która była powieścią, ale słabo zakamuflowaną relacją z jej własnego życia.

Imiona zostały zmienione, ale po smutku związanym z tą sprawą i samobójstwem jej ojca wyraźnie widać, kto jest kim. Wkrótce po tym czasie o żydowskim uczonym mieszkającym w Anglii i pracującym na Uniwersytecie w Cambridge, Solomonie Schechterze, dowiedział się o Genizie w synagodze Ben Ezra w Kairze, starym Kairze. Wewnątrz tej Genizy znajdowały się bardzo starożytne rękopisy.

Schechter udał się więc do synagogi Ben Ezra w Kairze. Został niedawno odrestaurowany, jego zdjęcie tutaj. To jest drabina prowadząca do repozytorium, czyli Genizy, gdzie odkłada się stare, zniszczone zwoje.

Zdobył po prostu podarte zwoje i fragmenty rękopisów, włożył je do skrzyń i wysłał do Anglii, gdzie spędził wiele lat nad nimi pracując. Schechter skupił swoją uwagę na dwóch fragmentach dzieła skopiowanego ze znacznie starszego źródła, które zawierało nauki wymarłej sekty żydowskiej zwanej Synami Cadoka, która istniała około I wieku p.n.e. i której przewodziła postać znana jako Nauczyciel Sprawiedliwości. Inną kopię tego dokładnego dzieła odnaleziono później wraz z pierwszą grupą Zwojów znad Morza Martwego, Serekh haYahad, czyli Regułą wspólnoty i Dokumentem z Damascenu.

Zatem Schechter ponownie znalazł, jak powiedzielibyśmy, najwcześniejszy zwój znad Morza Martwego, tylko w Kairze, a nie w pobliżu Morza Martwego. Jak zatem odnaleziono Zwoje znad Morza Martwego? Trzeba spojrzeć na kontekst polityczny

ich odkrycia i zrozumieć, co działo się w Palestynie w latach 1946-1948. Był to czas przewrotów i często otwartej wojny między Żydami i Arabami.

Brytyjczycy, którzy mieli mandat nad Palestyną, sprawowali władzę i starali się utrzymać porządek. To było bardzo, bardzo gwałtowne i bardzo, bardzo niebezpieczne. Oto znowu płonący samochód przed Bramą Damasceńską.

Do dziś masz te wspomnienia z tamtych czasów, z tymi ufortyfikowanymi kioskami do sprawdzania ruchu drogowego i sprawdzania dokumentów przejeżdżających osób. To rosyjski kompleks lub obszar w pobliżu Jaffa Road. Możesz zobaczyć ochronę, którą Brytyjczycy musieli wznieść, aby chronić bariery i drut kolczasty, aby się chronić.

Zatem pobyt w Ziemi Świętej był bardzo niebezpieczny. To właśnie w tym czasie słynna historia o dwóch beduińskich chłopcach szukających zagubionej owcy wrzuciła kamień do jaskini i zamiast usłyszeć, jak kamień uderza w inny kamień, usłyszeli tłuczenie się ceramiki. Badają więc i znajdują kilka słoików z pokrywkami.

Oto zdjęcia dwóch z nich. I tak wchodzą do środka, myśląc, że znajdą skarb. Sięgają do słoika i zamiast wyciągać złoto, srebro lub monety, wyciągają bardzo zielony, spleśniały, długi i zwinięty zwój.

Dlatego zostawiają go i opowiadają o tym wieczorem przy ognisku, opowiadają, co znaleźli, po czym wracają, odzyskują te zwoje i przynajmniej jeden lub dwa zabierają do Betlejem, aby je wyceniono. Może uda im się je sprzedać i zarobić trochę pieniędzy. Czas między wydobyciem zwojów z jaskini a zabraniami ich do Betlejem w celu sprawdzenia przez handlarza antykami mógł trwać bardzo długo.

I możesz sobie wyobrazić zwój znad Morza Martwego zawieszony na kołku przed namiotem podczas palestyńskiej zimy, ponownie czekający, aż ktoś pojedzie do Betlejem, aby go zabrać i ocenić. Nie wiemy, jak długo to trwało, ale mogły to być miesiące. Arabem, który znalazł Beduina, był Mohamed Ahmed El Hamid lub Adib; Wilk był jego pseudonimem.

A on po latach próbował go wyśledzić. Są też zdjęcia różnych osób, które podają się za niego. Nie jesteśmy pewni, czy to rzeczywista osoba, czy to rzeczywista osoba, czy nie.

Swoją drogą, okazało się, że to jaskinia numer jeden. Tak wygląda wnętrze jaskini dzisiaj i wejście do jaskini na zewnątrz. Tak więc pierwszych trzech zwojów odkryło dwóch lub trzech Beduinów Amira, w tym Adib, zimą 1946, 1947 lub prawdopodobnie wcześniej ze względu na sezonowy wypas ich stada.

Zatem przebywali w tym obszarze podczas zimnej części roku, zimy, bardzo wczesnej wiosny, a następnie późną wiosną przenieśli się na wyżyny, w góry wokół Betlejem.

Beduin przywiózł zwoje do Betlejem, gdzie pokazano je sklepikarzom handlującym antykami. Uznano je wówczas za rękopisy hebrajskie.

Sklepikarz George Isaiah był przekonany, że zwoje są autentyczne, i odesłał Beduina do mężczyzny o imieniu Khalil Iskander Shahin, znanego jako Kondo. Kondo z kolei wziął zwoje, dał pięćofuntową zaliczkę i zaniósł je Marowi Atanazemu, Jeszu Samuelowi z Syryjskiego Kościoła Prawosławnego i amatorowi rękopisów w kościele św. Marka w dzielnicy ormiańskiej w Jerozolimie. Kupił je na miejscu za 24 funty sto dolarów, a transakcja została zawarta późnym latem 1947 roku.

Tak więc pierwsza grupa zwojów została wówczas znaleziona w mniej więcej nienaruszonym stanie i sprzedana za sto dolarów. Samuel próbował uzyskać opinie ekspertów na temat swoich zwojów. Nikt nie traktował go poważnie ani zwojów.

Samuel udał się nawet ze zwojami do Homs w Syrii, gdzie jego kościelny patriarcha również je odprawił. Musimy zrozumieć, że w tamtych czasach w Jerozolimie, mimo że było dużo napięcia, a czasami otwartej wojny i dużo przemocy, było wielu uczonych z różnych szkół. Mieliśmy uczonych z Uniwersytetu Hebrajskiego, mieliśmy szkołę francuską z uczonymi biblijnymi, mieliśmy uczonych niemieckich i szkołę amerykańską.

Zatem roznosił je do niektórych uczonych i po prostu ich odrzucał. Nie ma mowy, żeby to były prawdziwe zwoje. Po prostu by nie przeżyli.

Zatem Kondo wystął Shię, aby znalazł więcej zwojów, a pod przewodnictwem Beduinów wydobyto z jaskini kolejne cztery zwoje. Trzy z nich sprzedano innemu handlarzowi w Betlejem za trzydzieści dolarów, a dwa ze znalezionych słoików ponownie osiągnęły niewiarygodną sumę 75 centów za sztukę. Inny sklepikarz z Betlejem działał jako agent sprzedaży tych trzech zwojów i skontaktował się z Eliezerem Sukenikiem z Uniwersytetu Hebrajskiego.

I znowu, pamiętajcie, Sukenik był pierwszym żydowskim izraelskim archeologiem, który został przeszkolony i jednym z pierwszych pionierów izraelskiej archeologii. Sukenik pojechał autobusem do Betlejem tego samego dnia, w którym ONZ głosowała za podziałem Palestyny, aby obejrzeć te zwoje. Warto tutaj zaznaczyć, że synem Sukenika był ponownie Yigal Yadin, który w tym czasie był izraelskim generałem, czy powinienem powiedzieć żydowskim generałem Hagany, przedpaństwowej armii Żydów w Palestynie.

Był także archeologiem. I błagał swego ojca, żeby tego nie rób. To zbyt niebezpieczne.

Jesteś Żydem udającym się do Betlejem, arabskiego miasta. Jeśli rozpoznają, kim jesteś, możesz umrzeć. Ale Sukenik miał kilku zaufanych arabskich przyjaciół.

Przebrał się w strój arabski i bezpiecznie dotarł do Betlejem i z powrotem. Podczas pobytu w Betlejem udało mu się kupić dla Uniwersytetu Hebrajskiego trzy zwoje, składające się ze słabo zachowanego zwoju Izajasza i dwóch zwojów o charakterze sekciarskim, „Wojny Synów Ciemności przeciwko Synom Światła” oraz Zwojów Dziękczynienia. W ten sposób trzy z tych zwojów niemal natychmiast trafiły w ręce Żydów.

Tak więc metropolita Samuel, przywódca kościoła św. Marka, w końcu zaniósł posiadane zwoje do Szkoły Amerykańskiej. Szkoła amerykańska, która później stała się Instytutem Albrighta, ponownie została w większości ewakuowana. Dyrektora nie było.

Było tam tak naprawdę dwóch uczniów, William Brownlee i John Trevor. Byli to niedawni doktoranci. Pokazał im zwoje.

Natychmiast skontaktowali się z profesorem Williamem Albrightem z Johns Hopkins i w jakiś sposób przekazali mu kilka wczesnych zdjęć tych obiektów. Albright natychmiast odpowiedział i powiedział: gratuluje odkrycia najwspanialszego rękopisu, odkrycia czasów nowożytnych, czegoś w tym rodzaju. Uwielbiał superlatywy i z pewnością używał ich w tej korespondencji.

Są tu wspaniałe zdjęcia Trevora i dwóch ormiańskich księży św. Marka. Ten pan tutaj, to Atanazy Samuel, metropolita. Wierzę, że tą osobą jest George Isaiah.

Wkrótce potem zginął w wyniku przemocy w Jerozolimie. Stało się tak, że John Trevor był fotografem amatorem. Dlatego od razu zapragnął sfotografować wszystkie zwoje.

I tak ponownie przeszukał Jerozolimę, unikając kul, chodząc od sklepu do sklepu, próbując znaleźć film. Wszystkie filmy, które były wówczas dostępne, były przestarzałe. Termin wygasł i nie był prawidłowy, ale zrobił wszystko, co mógł, i zdobył najlepszy dostępny film.

Ponownie, w bardzo prowizorycznym laboratorium fotograficznym, przedstawionym tutaj, zrobił zdjęcia każdej kolumny każdego zwoju, jaki mógł otworzyć, zwojów, które posiadał metropolita Samuel. Asystował mu oczywiście William Brownlee, który również tam był. Zatem to zdjęcie po prawej naprawdę ukazuje jeden z najwspanialszych momentów współczesnej nauki biblijnej.

To zwój sprzed 2000 lat, który leży na stole i jest fotografowany przez Trevora. Jest też John Trevor w roli starszego mężczyzny. Ponownie zdjęcia te zostały opublikowane przez American Schools of Oriental Research, zarówno w wersji czarno-białej, jak i kolorowej.

I pozostają prawdopodobnie najlepszym sposobem studiowania tych tekstów, ponieważ od czasu ich odkrycia uległy zniszczeniu, pociemniały i znacznie trudniej je odczytać. A zdjęcia wykonane zaraz po odkryciu, wykonane przez Johna Trevora, naprawdę uchwyciły tekst, który jest o wiele lepszy, niż możesz w rzeczywistości zobaczyć, nawet jeśli masz przed sobą oryginalny tekst. To Kondo, sklepikarz w Betlejem, czyli szewc, który sprzedawał zwoje, a później był pośrednikiem między Beduinami a uczonymi, w miarę odkrywania coraz większej liczby fragmentów zwojów.

Ten zwój faktycznie wygląda, jakby był spalony. Jest w bardzo złym stanie. To Apokryf Księgi Rodzaju, który Izraelczycy rozwinęli dopiero znacznie później i był bardzo słabo zachowany, ale mimo to opublikowany.

Tak więc było siedem początkowych zwojów: cztery były w posiadaniu metropolity Samuela, a trzy były w posiadaniu Izraelczyków lub wkrótce stali się Izraelczkami, jak proklamowano państwo Izrael w 1948 roku. Eleazar Sukenik studiuje tutaj jeden z zakupionych przez siebie zwojów, a także jeden ze słoików, oraz jego syn Yigal Yadin, który znacznie później czytał inny zwój zwany Zwojem Świątynnym, który sam opublikował. Zatem metropolita Samuel, ormiański kapłan, który miał te cztery zwoje, próbował je sprzedać, gdy przemoc ustąpiła, utworzono państwo Izrael i sytuacja w Jerozolimie i wokół niej nieco się uspokoiła.

Próbował sprzedawać te zwoje w różnych miejscach, ale bezskutecznie. W końcu przywiózł je do Stanów Zjednoczonych i faktycznie umieścił na sprzedaż w „Wall Street Journal”. A oto oryginalne ogłoszenie: na sprzedaż są cztery Zwoje znad Morza Martwego, rękopisy biblijne datowane co najmniej na 2200 rok p.n.e. Byłby to idealny prezent dla instytucji edukacyjnej lub religijnej, wręczony przez osobę lub grupę.

Trudno w to uwierzyć, ale w rzeczywistości była to reklama zwojów znad Morza Martwego, która ukazała się w „Wall Street Journal”. Cóż, zostało to dostrzeżone i uznane w Izraelu, a izraelski rząd chciał natychmiast kupić te zwoje. I tak Yadin poleciał do Nowego Jorku, Yigal Yadin, syn Sukenika, i rozmawiał z tą osobą tutaj.

I tej osobie nadano pseudonim Mr. Green i to on miał być ekspertem, który obejrzy te zwoje i upewni się, że są autentyczne. Naprawdę nazywał się Harry Orlinsky i był żydowskim uczonym i miał bardzo dobre poczucie humoru. A jego pierwsze słowa do Yadina brzmiały: Czy to będzie niebezpieczne? Czy potrzebowałeś mnie do niebezpiecznego nalotu wojskowego lub manewru? A Yadin powiedział: Nie, potrzebujemy cię do czegoś ważniejszego, czyli zdobycia tych zwojów.

Zatem Orlinsky spojrział na zwoje i stwierdził, że są autentyczne, po czym zakupiono je i przewieziono samolotem do Izraela. Część z nich jest ponownie zapisana w

księdze Yadina o zwojach, „Przesłanie zwojów”. Tak więc, po stronie izraelskiej, po wojnie, wojnie 1948 r., Izrael kontrolował południową część pustyni judzkiej.

Jordania kontrolowała północną pustynię judejską, w tym obszar wokół Qumran. A jeśli chodzi o Izrael, było wiele doniesień o Beduinach przemykających przez granicę z Jordanią i ponownie przechodzących przez starożytne jaskinie w wadi, udających się na pustynię, w góry, i być może plądrujących i znajdujących starożytne przedmioty, może nawet zwoje. Zatem Izraelczycy rozpoczęli ekspedycję z archeologami i systematycznie badali wszystkie Wadi i kaniony po ich stronie granicy.

I tak, jeśli byłby tam jakiś materiał, znaleźliby go i uratowali przed Beduinami, gdzie być może trafiłby na sprzedaż, ale wyrwany z kontekstu i nie uzyskaliby z tego zbyt wielu informacji, o kurs. I tak wczesne badania Nahal Hever, jednego z tych kanionów wznoszących się w stronę wzgórz, wykazały aktywność Beduinów przypominającą niedopałki papierosów i śmieci, które zostawiali, nawet w najodleglejszych i najtrudniej dostępnych jaskiniach. Niemniej jednak brakowało im materiałów, a znaleziono wczesne materiały z okresu chalkolitu i rzymskiego.

Puszcza Judzka, którą tu przeoczyłem, była okupowana w epoce chalkolitu, środkowej epoki brązu i żelaza, a także w okresie rzymskim, przez uchodźców lub bandytów ukrywających się przed władzami. Było to miejsce, gdzie ludzie uciekali, aby uciec od społeczeństwa, aby się ukryć. I tak na pustyni judzkiej znajdują się pozostałości ze wszystkich tych okresów, a nie tylko z wczesnego okresu rzymskiego, kiedy złożono tam Zwoje znad Morza Martwego.

Niedawne zeznania członka tego wczesnego zespołu sugerują, że w jednej z tych jaskiń faktycznie znaleziono szkielet prawdopodobnie księdza lub członka żydowskiej sekty religijnej. zeznawał, ale w oryginalnych raportach nic takiego nie pojawiło się, więc nie wiemy, na ile jest to prawdą. Dlatego później zorganizowano kolejną wyprawę, jeszcze dokładniejszą, która objęła wszystkie te kaniony po izraelskiej stronie granicy i ponownie przekazała je zespołowi archeologów, Yigalowi Yadinowi, Pesachowi Baradonowi, o którym mówiliśmy wcześniej, który znalazł wszystkie materiały chalkolityczne, Yohanan Aharoni i Nachman Avigad. Był to logistyczny koszmar ze względu na oddalenie tych miejsc, więc armia izraelska pomogła w logistyce, zaopatrzeniu, helikopterach i tak dalej, i trwało to przez kilka sezonów.

W międzyczasie po jordańskiej stronie granicy, wokół Qumran, gdzie odnaleziono oryginalne zwoje, kapitan Aish al-Zebin z Jordańskiego Legionu Arabskiego poprowadził wyprawę z Beduinami, którzy pomagali mu znaleźć jaskinię Qumran, w której znaleziono siedem oryginalnych zwojów, i odniósł sukces i ponownie odkrył tę jaskinię. Następnie Jordański Departament Starożytności, kierowany przez G. Lancastera Hardinga, zorganizował wyprawę archeologiczną w celu poszukiwania kolejnych jaskiń i odkopania stanowiska Khirbet Qumran, które ponownie znajdowało się blisko tych jaskiń, sądząc, że może istnieć związek między ruinami a

jaskinie. Prowadził je dominikanin, ojciec Roland Deveaux z École Biblique et Archaeologique Francaise, czyli Francuskiej Szkoły Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie.

Prace wykopaliskowe miała więc prowadzić bardzo prestiżowa instytucja, a Harding odpowiadał za znalezienie kolejnych jaskiń i poszukiwanie kolejnych zwojów. Rozmawialiśmy więc o Izraelczykach, co robili po swojej stronie granicy, a teraz o Jordańczykach, co robią po swojej stronie granicy. Co robili Beduini? Wiedzieli, że w tych jaskiniach są pieniądze i że są zwoje, więc przeszukali całą okolicę.

Podczas gdy Francuzi kopali w Qumran i wracali do domu, aby zjeść kanapki z bagietką na kolację, Beduini, którzy w ciągu dnia pracowali na wykopaliskach, wychodzili w nocy, aby znaleźć więcej jaskiń i wydobyć więcej zwojów i fragmentów zwojów. Więc to był trudny czas. Badacze, Europejczycy, robili wszystko, co mogli, aby uratować jak najwięcej, ale Beduini prawie zawsze byli przed nimi.

A zwoje i fragmenty zwojów w dalszym ciągu pojawiały się na rynku antyków po coraz wyższych cenach, ale bez kontekstu. A kiedy Izraelczycy i Europejczycy dotarliby do tych jaskiń, odkryliby, że zostały splądrowane, a jeśli były tam jakieś zwoje, zniknęłyby. Zatem po zidentyfikowaniu jaskini 1 przeprowadzono w niej wykopaliska, które odsłoniły fragmenty około 70 dokumentów i dwa fragmenty dwóch z siedmiu oryginalnych zwojów.

A więc to jest Lancaster Harding, Joseph Millick w środku, a potem Roland Deveau. Mieli więc ogromne zadanie przeszukać te jaskinie i spróbować je odkopać. I oczywiście wszystko to wymagało dużych pieniędzy.

Jordański Departament Starożytności po prostu nie miał budżetu. Nawet Królestwu Jordanii brakowało pieniędzy. Potrzebna była więc pomoc, międzynarodowa pomoc instytucji i rządów, aby pomóc w tych wykopaliskach i eksploracjach.

Następnie oczywiście przeprowadzono sondowania i wykopaliska w Qumran, samym Khirbet Qumran, w celu poszukiwania powiązań między rękopisami a miejscem. I znaleziono podobne dzbany, stoje zwojów. Wykopaliska te prowadzono do 1956 r., po czym Izraelczycy powrócili z wykopaliskami prowadzonymi przez Izraelski Urząd ds. Starożytności w latach 90. i 2000. XX wieku.

A więc miejsce mocno odkopane. A to jest a. Za chwilę to wyjaśnimy. Jest to miejsce w Qumran i niektórych jaskiniach, które można zobaczyć w bezpośrednim sąsiedztwie.

Tak więc fizyczne i topograficzne położenie Qumran znajdowało się na szczycie tarasu z widokiem na Morze Martwe, a za nim znajdowała się skarpa wiodąca do Doliny Akki. I znowu, podczas pory deszczowej lub pory deszczowej, zimną na wzgórzach,

woda spływała po wadi i spływała do Morza Martwego. I tak starożytni mieszkańcy Khirbet Qumran zbudowali tamy i kanały, aby w porze deszczowej kierować wodę do cystern na terenie osady.

Wiele z nich zostało częściowo odrestaurowanych. Zostały rozpoznane i częściowo przywrócone. Dlatego nawet w suchych miesiącach Qumran miał wystarczającą ilość wody do picia i kąpieli.

Wydaje się, że kiedy pierwsi archeolodzy udali się na to stanowisko, było ono dość odległe, lecz w starożytności na tym obszarze istniał system dróg. A zatem w starożytności nie było to tak odległe, jak wcześniej sądzono. Archeolodzy nie odkryli Khirbet Qumran.

Było znane wielu wczesnym odkrywcom w regionie, którzy wspominali o ruinach, ale po prostu nie odkopano ich tak wcześnie. Wykopaliska w Qumran w zasadzie wyjaśniły jego historię, a to jest swego rodzaju przełamanie tej historii. Miejsce to powstało prawdopodobnie w IX lub VIII wieku p.n.e. jako ufortyfikowany posterunek graniczny i wioska, o czym prawdopodobnie ponownie wspomniano w 15. rozdziale Księgi Jozuego, a także w 2. Księdze Kronik 26., za panowania Ozjasza w VIII wieku.

Prawdopodobnie była to jedna z jego paramilitarnych osad rolniczych. Następnie, około 125 rpn, żydowska sekta religijna lub grupa dysydentów ponownie zajęła te ruiny, odbudowała je i rozbudowała. Tak więc Qumran, w którym mieszkali, zostało zbudowane na ruinach wcześniejszej placówki paramilitarnej.

Członkowie sekty zbudowali sale, warsztaty i sale spotkań, a także skomplikowany system cystern kanałowych i łaźni rytualnych. Ponownie pojawiło się hebrajskie określenie mykwot, a liczba ludności znacznie wzrosła za panowania Aleksandra Janiusza, jednego z królów Hasmoneusza. Okupację tę przerwało potężne trzęsienie ziemi, które nawiedziło ten region w 31 roku p.n.e., a zniszczenia spowodowane tym trzęsieniem ziemi można nadal oglądać, odwiedzając Qumran.

Charakterystycznym znakiem są pęknięcia w jednej z mykw. Wreszcie, od około 4 roku p.n.e. do 68 r. n.e. Qumran jest ponownie zajęte przez tę samą sektę, a w roku 68 r. armia rzymska, 10. legion, zbliża się z północy, maszerując w dół Doliny Jordanu. W tym czasie strona jest opuszczona.

Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że zwoje ukryto w jaskiniach, a losy okupantów sekty żydowskiej nie są znane. Prawdopodobnie zostali zabici lub wysłani do niewoli. Zatem porzucimy naszą narrację w tym miejscu i następnym razem zaczniemy kontynuować studiowanie Zwojów znad Morza Martwego.

To jest piękny widok z lotu ptaka na Khirbet Qumran, pierwotną osadę. Można tu zobaczyć niektóre okrągłe cysterny, które pochodzą z okresu Starego Testamentu. To

jest skarpa, a tam znajdował się kanał wodny spływający z tamy, wypełniający wszystkie cysterny tutaj oraz niektóre jaskinie tutaj i w bezpośrednim sąsiedztwie.

Morze Martwe jest tutaj i widoczna jest także nowoczesna autostrada wzdłuż zachodniego brzegu Morza Martwego. Dziękuję bardzo.

To jest dr Jeffrey Hudon w swoim nauczaniu na temat archeologii biblijnej. To jest sesja 23, Archeologia i zwoje znad Morza Martwego, część 1.